Nr 22. Kraków, dnia 1 października 1907. Rok V

NOWY KOLEJARZ

ORGAN GALICYJSKICH KOLEJARZY.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Adres redakcyi i administracyi:
Kraków, ulica Szpitalna L. 3, II. piętro.

Prenumerata roczna 6 kor. — Półroczna 3 kor. — Kwartalna 1 kor. 50 hal. Pojedynczy numer 30 hal.

Pojedyncze numery można nabywać w Krakowie w administracyi „Nowego Kolejarza" i w agencyi dzienników Wnej Salomonowej, Sławkowska 2 i w handlu papieru Wgo Aleksandrowicza, Plac Matejki L 1

Konto czekowe 91.089. Ceny ogłoszeń według specyalnej umowy.

Lokal organizacyi krajowej jakoteż redakcya i administracya Nowego Kolejarza przeniesione zostały z dniem 1 lipca b. r. na ulicę Szpitalną l. 3, II. piętro.

O czem zawiadamia się odbiorców naszego pisma i wszystkich członków organizacyi.

Krajowa konferencya kolejarzy.

Jest sława a więc będzie i Rzeczpospolita,
Z wawrzynów drzewo wolności wykwita"

Piękne dni Sejmu kolejarskiego skończone.

Pozostaje po nich wrażenie ciepłe i światłe, które od tego wspaniałego Zjednoczenia kolejarstwa płyną na cały nasz zawód. Pozostaje po nich poczucie spełnienia czystego obowiązku, opartego jedynie na miłości koleżeńskiej i wolnego od wszelkiej walki partyjnej lub społecznej nienawiści.

Z wielką powagą i godnością odwołało się kolejarstwo do Narodu, i Naród godnie odpowiedział przez usta swoich prawdziwych reprezentantów, że dola i bole naszego zawodu jest dolą najlepszych synów ojczyzny i tylko jako taka zawsze traktowaną i bronioną będzie. Zawodowy nasz interes kolejarski okazał się interesem poważnej części społeczeństwa polskiego, które nie pozostało głuchem na nasze żądanie, ale w pismach codziennych okazało takie zrozumienie sprawy, jakiego tylko od bardzo poważnej i wyrobionej społecznie prasy, spodziewać się było można.

Największą jednak zdobyczą tych dni wrześniowych, jest to przekonanie, że w nas samych kolejarzach, tkwi niespożyta tężyzna moralna i zdolność do łamania przeszkód stojących na drodze, wiodącej do celu. To tłumne zebranie ze wszystkich miejsc kraju, ta zgoda i solidarność, tę piękne objawy demokratyzmu, dążącego do zrównania wszystkich stanów w obliczu potrzeb i dążeń ekonomicznych i społecznych a wreszcie, to głębokie poczucie narodowe, którego nawet w czerwonym obozie nic nie potrafiło nadwyrężyć i którego codzienne deptanie było obok oszustwa jakie na nas popełniali socyaliści, główną przyczyną odwrócenia się kolejarstwa od międzynarodówki — świadczą że jesteśmy mężami, dorosłymi do walki o nasze losy i że musimy doprowadzić do zwycięstwa.

Pierwszy raz postawiliśmy sprawę kolejarstwa na wyżynie należnej temu zawodowi. Śmiałym ciosem zburzyliśmy legendę że kolejarstwo jest sługą partyi socyalno-demokratycznej i że czerwoni wiodą nas na łańcuchu swojej międzynarodowej polityki. Śmiało zdjęliśmy z bark naszych ciężar hańby jaką włożono na część kolejarstwa, przez popieranie wbrew najistotniejszym interesom narodowym, niemieckich centralnych instytucyi, ziejących wrogą nienawiścią do wszystkiego co polskie imię nosi. Sami wzięliśmy w ręce obronę interesów zawodu w zupełnej zgodzie z sumieniem społecznem i narodowem i jesteśmy pewni, że stając do walki o nasze słuszne prawa i żądania, walczymy jako wierni synowie Ojczyzny także dla Jej dobra. Bo Ojczyzna chce i żąda dobrobytu i szczęścia wszystkich swoich dzieci bez wyjątku a na szczęściu i dobrobycie ogólnym opiera swój byt teraźniejszy i nadzieje na przyszłość.

* * *

Cała konferencya była dziełem głębokiej rozwagi i starannych przygotowań. Cały wydział »Samopomocy« brał udział w pracach przygotowawczych, zastanawiając się nad najdrobniejszymi szczegółami programu i wybierając z pośród siebie komisye gospodarczą pod przewodnictwem oficyala pana Hudetza, który dołożył wszelkich starań, aby sala, urządzenie tejże, oświetlenie, komers i noclegi na 110 łóżek zadowolniły uczestników konferencyi. Starania i zapobiegliwość pana Hudetza uwieńczone zostały jak najpomyślniejszym skutkiem, uprzedzono bowiem o ile możności wszelkie potrzeby przybyłych gości, którzy rozjechali się z Krakowa z miłem wspomnieniem serdecznej gościnności ze strony krakowskich kolegów, w czem przeważna część zasługi należy się panu Hudetzowi. Uznanie należy się także koledze Kołodziejowi, który niezmordowanie pracował nad powodzeniem wszelkich czynności gospodarczych.

Już dnia 14-go września rannymi pociągami przybyli pierwsi goście i pierwsi delegaci, poczem następne pociągi przywoziły coraz więcej uczestników, których napływ byłby jeszcze większy, gdyby dyrekcye lwowska i stanisławowska nie odmawiały były urlopów. Wprawdzie »Zarząd organiza-

cyi« w poszczególnych doniesionych nam wypadkach odmówienia urlopu, odnosił się telegraficznie do c k Dyrekcyi kolejowych, — niestety atoli bez skutku — czemu po części winni także sami delegowani koledzy, którzy dopiero w ostatniej chwili zawiadomili nas o tym stanie rzeczy.

Delegaci przybyli w liczbie 300 ze 183 stacyi Z większych bowiem stacyi jak Kraków, Podgórze, Tarnów, Rzeszów, Przemyśl i Lwów przybyło ich po kilku. Nawet z kresowych stacyi jak Brody i Skała nad Zbruczem mieliśmy delegatów.

Socyaliści którzy dnia 8 września urządzili komiczny wiec pseudokolejarski z zamiarem ośmieszenia krajowej konferencyi, przedewszystkiem ośmieszyli się sami swem dwugodzinnem wiecowaniem, z czego połowę poswięcono polityce, a następnie opilstwu, które wraz z smutnemi tegoż na stępstwami zohydziło do reszty i uczestników socyalistycznej szopy i aranżerów tejże, dodając natomiast tem większej świetności krajowej konferencyi kolejarzy imponującej już i tak swą liczebnością dochodzącą wraz z słuchaczami i zaproszonymi do 700 uczestników, swą powagą i wyczerpującym przedmiotem obrad, w których brali udział nie sami tylko robotnicy warsztatowi, ale reprezentanci wszystkich grup fachowych i wszystkich kategoryi kolejarstwa, począwszy od dziennego rokotnika konserwacyi a skończywszy na złotym kolnierzu inspektorskim.

Tak więc zamiar socyalistów spełzł na niczem i w zupełności się nie udał. Natomiast strach jaki zapanował w tym obozie, odźwierciadla się najlepiej w poufnej odezwie zdradzającej cel socyalistycznego wiecu, a którą poniżej raz jeszcze powtarzamy:

Lwów, 28. VIII 1907.

Szanowny Towarzyszu!

Równocześnie pocztą wysyłamy Wam odezwy zwołujące publiczny wiec kolejarzy w Krakowie w dniu 8 b. m. Dołóżcie więc starań, by odezwy te dotarły do najdalszych zakątków (przez tow. konduktorów i maszynistów) i by o ile możności wszyscy kolejarze z całej krakowskiej dyrekcyi wolni od służby w wiecu masowy udział wzięli.

Wiec prócz zasadniczego znaczenia będzie miał to znaczenie, że odbędzie się przed konferencyą, którą zwołuje »krajowa organizacya« na dzień 15 b. m Wobec naszego imponującego wiecu szopka dyrekcyjnej organizacyi Bachowskiego, będzie humorystycznie wyglądała, chybi celu i ośmieszy inicyatorów.

Gdyby w wyjątkowych wypadkach choćby najmniejsza stacya nie mogła wysłać delegatów, należy wysłać na nasz wiec depeszę tej treści, że kolejarze danej miejscowości solidaryzują się z uchwałami wiecu

Masowy udział jest konieczny!!!

Z partyjnem pozdrowieniem

Badner. Za sekretaryat: Mełeń.

Centr. org. austr kolejarzy

Zdradziwszy w powyższy sposób swoje zamiary, organ socyalistów *Naprzód* z dnia 16 września pisze o naszej konferencyi krajowej:

»Ci organizatorowie Konferencyi krajowej nie są straszni dla socyalistycznej organizacyi kolejarzy Krajowa organizacya nie jest w stanie odwrócić kolejarzy od organizacyi socyalistycznej!«

We wtorkowym numerze z dnia 17-go września b. r. »nieustraszony« *Naprzód* nie potrafił już utrzymać się w swej roli nieustraszonego, bo straciwszy zimną krew zamieszcza artykuł na pierwszej stronie pod napisem »Rozbijacze organizacyi«, zdradzając strach, że krajowa bezpartyjna organizacya grozi rozbiciem ich sztucznego zlepku podtrzymywanego oszustwem i blagą.

Kiedy wiec w tych kilku dniach towarzysze mówili prawdę, czy wówczas gdy zwoływali wiec do Krakowa, aby ośmieszyć tę organizacyę, której nie boją się rzekomo? Czy wówczas gdy pisali że organizatorowie naszej konferencyi nie są straszni dla ich partyi? Czy też w końcu wówczas gdy w numerze z dnia 17 września wołają na gwałt: Ratujcie na miły Bóg! bo nam rozbijają organizacyę?... Kto się nie boi, ten nie woła o ratunek, ani też nie dba o przeciwnika, którego najwyżej ośmieszyć tylko zamierza.

Zresztą na nas przyszła teraz kolej bawić się śmieszną sytuacyą i koziołkami *Naprzodu* i reszty pisemek socyalistycznych, które po prostu zgłupiały wobec faktu odradzania się naszego kolejarstwa.

W przeciwieństwie do rzucającego się na wszystkie strony *Naprzodu*, konferencyę naszą poprzedziły bardzo życzliwe głosy prasy miejscowej i tak *Głos Narodu* między innemi pisze:

Jutro zbierają się w naszem mieście wysłannicy przewodników kolejowych z całego kraju, aby radzić o swej doli. Będzie to zgromadzenie liczne i poważne, poświęcone nie próżnej reklamie, ani propagowaniu jaskrawych haseł, lecz zwołane dla zbadania warunków bytu kolejarzy i zastanowienia się nad sposobem ich poprawy. Tym pożądanym i potrzebnym obradom życzymy z całego serca najlepszego powodzenia, zwłaszcza, że dola kolejarzy jest rzeczywiście ciężka, a przecież w ich rękach spoczywa bezpieczeństwo, a nawet życie podróżującej publiczności

Przed paru dniami urządzili w Krakowie niby kolejowe zgromadzenie socyaliści. Było to jednak zebranie czysto agitacyjne, w którem uczestniczyli głównie niekolejarze, a miało przytem charakter centralistyczny, bo socyaliści sprowadzili sobie aż z Wiednia niemieckiego posła, który chciał naszych kolejarzy wciągnąć w obręb organizacyi niemieckiej.

Obecność członków Koła polskiego, doda zjazdowi powagi, a jego uchwały, postulaty i życzenia staną się wytyczną dla reprezentacyi polskiej we Wiedniu, dla obrony opłakanej doli galicyjskich kolejarzy.

Bezwątpienia tak dla interesów narodowych jak dla ekonomicznego podniesienia kolejarzy korzystną i pożądaną jest organizacya krajowa, niezależna od centralistycznego zjednoczenia kolejarzy ausrtyackich. Dlatego z uznaniem należy podnieść wytrwałą pracę tych jednostek z pośród personalu kolejowego, który od kilku już lat wzmacniają i uzupełniają »Samopomoc« kolejarzy a przez wydawanie własnego organu *Nowego Kolejarza* uświadamiają swych towarzyszów zawodowych i tworzą powoli silną, zorganizowaną armię robotniczą, z którą liczyć się muszą centralne władze

Zjazd kolejarzy witamy więc z szczeremi życzeniami pomyślnych wyników obrad i z nadzieją, że stanie się punktem wyjścia do zrzeszenia się wszystkich kolejarzy galicyjskich w jedną organizacyę zawodową.

Czas poranny z dnia 15 września pisze o tej sprawie: Zjazd zapowiada się bardzo dobrze, a wezmą w nim udział zastępcy kolejarzy, którzy wzięli rozbrat z międzynarodową organizacya, przekonawszy się o jej egoizmie partyjnym i zaniedbywaniu interesów robotniczych, a natomiast chcą się grupować na gruncie narodowym i przy pomocy życzliwych sobie posłów i czynników innych odcieni i bronić naprawdę własnych interesów.

Krajowa organizacya zyskiwać będzie niezawodnie coraz większą siłę, a życzliwością otoczą ją wszyscy, pragnący naprawdę polepszenia doli ludzi ciężkiej pracy, jakimi są niezawodnie kolejarze. Jest w tej życzliwości pewna różnica: gdy bowiem socyalna demokracya chce mieć z kolejarzy tylko politycznych niewolników — to inne koła naszego kraju nie stawiają tego bynajmniej jako warunku popierania interesów kolejarzy, wychodząc z zapatrywania, że żywa i energiczna obrona ich interesów jest obowiązkiem społecznym.

Zebranych w mieście naszem kolejarzy witamy serdecznem »Szczęść Boże«, a pracom i obradom życzymy najlepszego powodzenia.

W samej już przedkonferencyi dnia 14 września rozpoczętej o godzinie 8 wieczorem, uczestniczyło 123 delegatów. Obrady konferencyi odbywały się w wspaniałej sali strze-

leckiej. Przedkonferencyę zagaił p. Rychlewski a po godzinnych obradach ustalono porządek dzienny:

15-go rano: wybór prezydyum, powitanie posłów i delegatów przez przewodniczącego, przemówienie jednego z delegatów, przemówienia posłów, wreszcie wybór dwóch komisyi.

Po południu: Obrady komisyi i równocześnie pierwsze posiedzenie delegatów; odczytanie przygotowanego starannie i w tysiącach egzemplarzy wydrukowanego projektu ustawy kolejowej; dyskusya.

16-go: ostateczne ustalenie i uchwalenie projektu ustawy a następnie szczegółowe omówienie spraw ogólnej, krajowej bezpartyjnej organizacyi kolejarzy.

Z licznych przemówień na posiedzeniu przedkonferencyjnem podnieść należy z szczególnym naciskiem podniosłe przemówienie inspektora Dra Starzewskiego, który w imieniu urzędników oświadczył zupełną solidarność z pracami i dążeniami służby i robotników kolejowych.

Dnia 15-go września o godzinie 9 rano zagail konferencyę w zastępstwie prezesa organizacyi oficyał kolega p. Rychlewski, witając posłów, delegatów i zaproszonych gości, wskazując na długie, trudne zabiegi kolejarzy w celu poprawienia sobie bytu materyalnego. Wszystkie środki, deputacye, memoryały i błagania zawiodły. Wobec tego padło hasło organizacyi zawodowej. Obecna konferencya ma jej podwaliny wzmocnić, ma jej nadać moc i powagę, imponującą miarodajnym czynnikom. Społeczeństwo poprze jej dążenia, bo kolejarze wywieszają sztandar harmonii warstw społecznych i solidarności narodowych. Mowca woła pierwszej konferencyi kolejarzy »Szczęść Boże!« (*Brawa*).

Po przemówieniu p. Rychlewskiego przystąpiono do wyboru prezydyum, w którego skład weszli następujący koledzy: Pp. Stróżyński, maszynista z Krakowa jako pierwszy prezes, p. Zach, inżynier kolei północnej jako drugi i w końcu p. Noworolski Józef, werkmistrz ze Lwowa jako trzeci prezes. Na sekretarzy powołani zostali p. Michalka Jan, oficyał z Krakowa i redaktor Bachowski.

Jako delegat dyrekcyi krakowskiej przez cały czas przysłuchiwał się obradom inspektor p. Boniecki.

W obradach konferencyi uczestniczyli następujący posłowie: Dr Petelenz, Zieleniewski, Buzek, Bataglia, Tomaszewski, Wiącek, ks. Kopyciński i Staniszewski.

Na przedpołudniowem posiedzeniu dnia 15 września zjawił się osobiście prezydent miasta Dr. Leo, poseł sejmowy p. Federowicz i naczelnik stacyi kolei północnej p. Sedlaczek.

Galeryę zajęło grono pań, z zajęciem przysłuchujących się obradom.

P Stróżyński obejmując prezydyum wypowiada powitalne słowa, apelując do obecnych posłów, aby węzły wzajemnej sympatyi z zawodem kolejarskim zacieśnili przez szczerą i ochotną obronę kolejarzy, dziękując zaś za wybór, składa wyrazy uznania za tak żywe zainteresowanie się konferencyą. (*Brawa*).

Imieniem wszystkich delegatów powitał konferencyę kolega Krzysztofowicz Bogdan, adjunkt ze Lwowa, zaznaczając, że konferencya stoi nie tylko na stanowisku interesów zawodowych, ale interesów całego kraju.

Zjednoczeni kolejarze reprezentują siłę nie tylko zdolną do obrony własnych interesów, ale także siłę polityczną mogącą zaważyć na szali interesów krajowych.

W gorących słowach tchnących zapałem i ufnością w owocność obrad konferencyi wyjaśnił mowca jej zadania: »Nie dla bezcelowej ulicznej demonstracyi przybyliśmy tutaj na Wasze wezwanie krakowscy Koledzy. Myśl głębsza powołała nas tutaj do wspólnej z Wami pracy. Bo nie tylko o fizyczny chleb nam chodzi, ale także o honor i cześć naszego zawodu kolejarskiego, poniewieranego w rynsztokach dla obcych mamideł My musimy wyjarzmić umysły nasze z obłędu, — wyrwać dusze z niedołęstwa i apatyi, podnosząc je na wyżyny jasne i świetlane, które prócz pracy dla zdobyczy stanowych, wskazują nam jeszcze ideał pożytecznej pracy dla ogólnego dobra całego kraju

Nie wolno mi dziś jeszcze przemawiać w imieniu wszystkiej braci kolejarskiej, bo ona jeszcze nie w całości w Waszych szeregach Ale wolno mi imieniem zgromadzonych tutaj delegatów i reszty kolegów stwierdzić z dumą i z głębokiem odczuciem, że wtedy gdy w kraju naszym myśl demokratyczna nie potrafiła jeszcze w czyn się skrystalizować, gdy stronnictwa, stany i koterye współzawodniczą między sobą o nędzne łachmany naszego biednego kraju, który zaledwie jest cząstką naszej wielkiej Świętej Ojczyzny, gdy stoją one zawistnie przeciw sobie. Że w tej sali tutaj złączeni jednym bratnim uściskiem, spojeni jedną wspólną myślą stoimy tutaj złote kołnierze i bluzy robotnicze. Oto prawdziwa demokracya godna tej kulturnej postępowej instytucyi, której jesteśmy pracownikami. My pracownicy z pod skrzydlatego koła, możemy być dumni z tego pierwszego samodzielnego kroku — nie tylko stanowej ale już i społecznej wagi. Odzew tej pierwszej naszej konferencyi krajowej zatoczy niezawodnie szerokie kręgi po całym kraju, sprzęgając nas wszystkich rozbitych, zbałamuconych, uwiedzionych i rozprószonych w jedno solidarne ciało, które swą powagą, spokojem i wzajemnem zaufaniem osiągnie zapewne to, co w duszy bezsilnej jednostki drzemie nieraz jako niedoścignione marzenie. Wam wśród ciężkich walk idącym na przebój, Wam dzielni Krakowianie, Wam którzyście zapoczątkowali odrodzenie krajowego kolejarstwa, Wam niech mi wolno będzie złożyć od delegatów kraju serdeczne podziękowanie publiczne, za Waszą ofiarną pracę.

My zaś wstępując w Wasze ślady, pójdziemy do zwycięstwa za ideę krajowej, ogólnej, bezpartyjnej, zawodowej organizacyi kolejarzy. (*Burzliwe oklaski*). — Zaś Was wielce czcigodni, prawdziwi reprezentanci naszego kraju, którzy nie bacząc na trudy, obrady nasze raczyliście swą obecnością zaszczycić, witamy całem sercem, (*Burzliwe oklaski*) i z tem głębokiem przekonaniem, że nasza dola, nasza praca i nasze uczciwe dążności znajdą u Was prawdziwie obywatelskie poparcie i opiekę, wierząc mocno, że życzenia nasze złożone w Wasze ręce doczekają się rychłego spełnienia. (*»Długotrwałe oklaski«*). — Swą z wielką swadą wygłoszoną mowę zakończył mowca życzeniem powodzenia dla konferencyi. (*Oklaski i brawa*).

Następnie wśród prawdziwej burzy długotrwałych oklasków wstąpił na mownicę p. poseł dr. **Petelenz**

Mowca oświadcza, że tak on, jak i wszyscy posłowie krakowscy pragną całem sercem bronić kolejarzy w parlamencie. Konferencya ułatwi im to zadanie, zestawi bowiem postulaty kolejarzy i stworzy silną organizacyę, która choć nie polityczna, tylko zawodowa, zdobędzie sobie jednak siłą rzeczy i wpływ polityczny.

Mowca zwrócił się się na wstępie do zarządu »Samopomocy«, dziękując mu, iż zaproszeniem swem umożliwił mu zetknięcie się z szerokiemi masami kolejarzy dając mu możność usłyszenia wprost wszelkich żalów oraz postulatów tego zawodu. Zwracając się do obecnych, dziękuje im za liczne przybycie. Świadczy to, iż uznają doniosłą konieczność zawiązania organizacyi zawodowej, w celu obrony interesów zawodu. — Wzywa przeto obecnych do przedstawienia postulatów na zgromadzeniu, aby już w przyszłej sesyi, parlamentarnej mogły być na porządek dzienny wniesione. Następnie wnosi mowca, aby wszyscy w zgodzie i łączności utworzyli z »Samopomocy« potężną organizacyę zawodową kolejarzy całego kraju. Gdy kolejarze stworzą potężną organizacyę zawodową, to tem samem zyskają polityczną przewagę, z którą będą się musiały liczyć sfery decydujące. Życząc w końcu pracy niezwykle doniosłej, powodzenia, opuścił mowca wśród niemilknących objawów sympatyi mownicę.

Po przemówieniu posła dra Petelenza zabrał głos poseł ks. **Kopycinski**, który zaznacza na wstępie, że uważał za po-

trzebne przybyć na zgromadzenie kolejarzy, chociaż ono odbywa się w chwili, kiedy w jego parafii odprawia się msza św. Musiałem jednak przybyć na ten zjazd — mówił ksiądz poseł — bo chodzi tu o interesy ludzi ciężkiej pracy których bronić jest obowiązkiem posła. Chodzi tu o polepszenie bytu kolejarzy, który pozostawia wiele do życzenia, a głównie chodzi o wyzwolenie funkcyonaryuszy kolejowych z pod wpływu partyi socyalistycznej i utworzenie ich własnej samopomocy, na gruncie narodowym opartej. Sprawy to bardzo ważne, trzeba je dobrze zbadać i omówić, aby posłowie mogli się niemi zająć. Jako wiceprezes klubu narodowo-demokratycznego w parlamencie oświadczam, że stronictwo moje zawsze będzie bronić spraw kolejarzy. Witam więc zjazd imieniem stronictwa narodowo demokratycznego i imieniem prezesa klubu posła Głąbińskiego, który na obrady dzisiejsze przybyć nie mógł (Brawa)

Prawie całą godzinę trwającą przerywaną rzęsistymi oklaskami mowę, wygłosił poseł dr. baron **Battaglia**.

Z właściwem sobie a nie zrównanem krasomówstwem, z wielkim zasobem wiedzy i doświadczenia przedstawił obecne braki i chłostał nielitościwie system centralistów wiedeńskich. Mimowoli nasuwał się kontrast między tym dzielnym parlamentarzystą a innym »specyalistą od spraw kolejowych« p. Moraczewskim, który przed tygodniem potrafił tylko banalnymi argumentami jątrzyć zgromadzonych w ujeżdżalni »czerwonych kolejarzy« przeciw wszystkim i wszystkiemu. - Państwo jako pracodawca ma nietylko obowiązek ale żywotny interes w dostarczeniu swym robotnikom znośnego utrzymania i zapewnienia im znośnego bytu. Obowiązki te dwojakie. Pierwsze dotyczą poprawy materyalnego bytu robotnika. Te obowiązki są ściśle związane ze zmianami na rynku towarowym.

Stosunek wartości pieniędzy do towarów zmienia się stale. Powstaje stąd drożyzna artykułów spożywczych i mieszkań. Cierpią z tego powodu te warstwy ludności, które mają stałe pobory nie zmieniające się z tą samą wysokością jak cena artykułów spożywczych i mieszkań.

Ciała prawodawcze powinny się więc starać, by w tym procesie przemiany wartości wzięły udział wszystkie warstwy. Wykluczeni od niego znalazłszy się nad brzegiem nędzy — stać się muszą żywiołem niezadowolonym, skłonnym do przewrotów, proletaryatem, nie dającym pewności spokojnego jutra reszcie społeczeństwa.

Drugim obowiązkiem administracyi kolejowej jest **przekształcenie stosunku moralnego** robotnika do pracodawcy. Trzeba podnieść godność i samodzielność robotnika a przez uszanowanie jego ręcznej pracy na równi z wysiłkami intellektualnymi wyrobić w nim przekonanie, że jest potrzebny społeczeństwu, że jest jego zasadniczą komórką i podstawą. Mowca zaznacza ścisłą **zależnosc wzajemną rozwoju przemysłu i kolejnictwa.** W zadowoleniu kolejarzy leży dla przemysłu gwarancya, że środki komunikacyjne spełnią swe zadania i oddadzą mu pomoc naturalną.

Nie wszystkie jednak postulaty kolejarzy znajdą odrazu pełne zrealizowanie. Nie należy się pod tym względem łudzić. W czasie walki muszą się zaopatrzyć kolejarze w **cierpliwość i wytrwałosc.** Za najważniejsze zadanie uważa mowca przedewszystkiem **uregulowanie przyjmowania do pracy.** Są funkcyonaryusze prowizoryczni, którzy nie mogą się doczekać stabilizacyi z powodu wielkiej ilości certyfikatystów, posiadających przywilej pierwszeństwa. Należy dążyć do ograniczenia tego przywileju tylko dla pewnego procentu certyfikatystów. Należy również **skrócic czas prowizoryow.** Do najpilniejszych należy również kwestya **długosci służby kolejowej.** Służba ta wymaga nadmiernych wysiłków i napięcia nerwów. Mowca spodziewa się, że ten postulat zostanie wkrótce urzeczywistnionym.

Należy wprowadzić w życie **udzielanie stałych urlopow.** Pracownik bowiem zdrowy, świeży i silny wiecej będzie użyteczny państwu. **W postępowaniu dyscyplinarnem** trzeba wprowadzić zasady, obowiązujące już w postepowaniu karnem. **Kwestja mieszkan** należy również do nagłących. Jako członek panstwowej Rady kolejowej postawił mowca niedawno wniosek by zarząd kolei rozwinął na tem polu systematyczną akcyę.

Co się tyczy pierwszej grupy postulatów kolejarzy tj. **poprawy pracy i płacy,** to mowca sądzi, że wobec kruchości podstaw budżetu **zadanie tu trudnem** będzie odrazu do urzeczywistnienia.

Ausrya zdąża w wydatkach za zachodniemi państwami a dochody jej nie zwiększają się odpowiednio. Jest to **życie nad stan,** ale zaradzić temu trudno. Budżet austryackich kolei jest biernym, nie dają one ani 3 proc., a podczas gdy węgierskie koleje przynoszą 4 proc., a niemieckie 7 proc. dochodu. Państwo wykupywało dotychczas nierentowne koleje dla celów wojskowych, a rentowne zostawiało do eksploatacyi kapitalistom. Upaństwowienie »złotego jabłka« kolei północnej będzie może początkiem nowej ery w kolejnictwie Austryi. Administracja kolejowa nie kieruje się względami na zadowolenie funkcyonaryuszy kolejowych, ale względami komercyalnymi, staje się powoli nieprzystępną dla żądań służby kolejowej. **Reforma tej administrcyi jest konieczną,** a za nią pójdzie i polepszenie bytu robotników.

W końcu zastanawiał się mowca nad metodami postępowania kolejarzy, któreby ich najłatwiej do celu prowadziły. Metoda socyalistów, to wymuszanie na rządzie i społeczeństwie gwałtem i terrorem swych postulatów. Metoda ta nie doprowadzi do celu, bo w parlamencie przewagę mają stronictwa agrarne, zwalczające socyalistów i ich sojuszników. Również rząd zwróci się przeciw metodzie teroru, bo uleganie mu wywołałoby anormalny stan wrzenia w społeczeństwie i obniżałoby powagę władzy.

Również nie doprowadzą do celu **interpelacje i wnioski,** mogą one wywołać przychylny nastrój, ale nie praktyczne rezultaty. **Najlepszą metodą jest pertraktacya stronictw z rządem**, omawianie i pilnowanie sprawy w ministerstwach i wyrywanie prawie przemocą z ramion polipa biurokratycznego postulatów sprawiedliwych. Należy nadto zwołać do Wiednia **ankietę** z urzędników ministerstwa i posłów, przejść punkt po punkcie żądania kolejarzy, spisać formalny pakt z rządem i pilnować jego dotrzymania.

Mowca zaleca gorąco propagowanie wśród kolejarzy idei syndykalizmu, ona prowadzi społeczeństwo na drogę samopomocy, która jest tłem, odbiciem niepodległości politycznej.

Dostrzegłem — kończył poseł Battaglia — że organizacya zawodowa kolejarzy stoi na gruncie narodowym. Tego sztandaru powinni się trzymać kolejarze, powinni się pod nim skupiać i łączyć, aby raz nareszcie wyprzeć zbrukaną czerwoną szmatę. (*Huczne brawa i oklaski*).

Poseł **Tomaszewski** zaznacza jako fakt wysoce znamienny, a dodatni, że kolejarze zebrali się tak licznie, że domagają się nietylko poprawy bytu, ale i praw obywatelskich i chcą się zorganizować pod sztandarem narodowym. Posłowie narodowo-demokratyczni czują się w obowiązku wziąć w obronę kolejarzy, bo wiedzą, że walcząc o ich dobro, walczą zarazem w sprawie narodowej. Mowca powitał zjazd imieniem swojem i imieniem posła Germana, który na zjazd przybyć nie mógł ale myślą i sercem bierze udział w obradach. (*Oklaski*)

Z kolei zabrał głos poseł **Buzek** ze Lwowa i także imieniem posła Więcka złożył kolejarstwu pozdrowienie od ludu polskiego. Następnie w obszernem przemówieniu wykazał mowca doniosłość kolei, jako środka komunikacyjnego dla gospodarstwa krajowego. Mowca wykazywał bezcelowość należenia kolejarzy polskich do partyi socyalnodemokratycznej, która o Polaków, jako mały swój odłam wcale nie dba, wysyłając wkładki do Wiednia.

Zdaniem mowcy tylko sztandar narodowy zdoła połączyć wszystkich mimo różnic zawodu i stanu. — Cieszy mowce, iż w walce zawodowej znaleźli się na wspólnym gruncie i Polacy i Rusini. (*Oklaski*).

Następnie przemawiał delegat ogrzewalni z Jasła pan Furmankiewicz i złożył wyrazy powitania imieniem posła ks. Pastora.

Delegat maszynistów z Przemyśla, kolega Porębski wita odrodzenie kolejarstwa wyjaśniając przyczyny dla których dało się ono chwilowo uwieść socyalnej demokracyi, Ci, którzy zapisali się pod czerwony sztandar, kierowali się tylko potrzebą chleba, tą najsilniejszą pobudką czynów człowieka a nie jakąś wyższą ideą. Jeżeli krajowa organizacya okaże szczerą chęć do pracy i uzyska pomyślne rezultaty, wtedy ci zbałamuceni poczują się do solidarności z nami i opuszczą niesympatyczną im partję, wrócą do bratnich szeregów gdyż nigdy w Polaku nie zamiera miłość ojczyzny narodu. Apelując do obecnych posłów, prosił mowca, aby energicznie przystąpili do pracy nad rozpoczętem dziełem a przekonają się, że sprawa ludu pracującego jest sprawą narodową.

Strażnik Ablewicz Bronisław delegat strażników z Nowego Sącza przywozi pozdrowienie od najbiedniejszych paryasów w służbie kolejowej t. j. strażników, i powierza ich opłakane położenie opiece posłów do Rady Państwa i obradom konferencyi.

Kolega p. Krzysztofowicz ze względu na spóźnioną godzinę obiadową stawia wniosek o zamknięcie dalszych przemówień po wyczerpaniu zapisanej do głosu listy mowców. — Wniosek jednogłośnie przyjęto, poczem przewodniczący udziela głosu p. Zegartowskiemu, delegatowi pensyonistów i rencistów.

W słowach pełnych żalu i goryczy mowca przedstawił smutną dolę pensyowanych kalek, którzy często nie mają grosza na chleb codzienny. Zakład ubezpieczeń od wypadków opiera się na błędnych i niezrozumiałych ustawach, które pozostawiają nieraz rok cały rodzinę unieszczęśliwionego bez wszelkiego zasiłku. Gorąco apeluje mowca do posłów, aby wzięli najnieszczęśliwszych w opiekę.

Mowca wnosi o wybranie dwóch łącznych komisyj, jednej z poza łona sfer kolejowych, któreby chorych badały. Podniósł również zasługi obecnego referenta dla spraw ubezpieczeń p. Fredry Znamięckiego, którego humanitarne postępowanie już wiele łez otarło.

Mowa kolegi Zegartowskiego przerywana częstymi oklaskami, wypełniona była w dodatku licznymi przykładami z życia kalek kolejowych jak n. p. że zakład ubezpieczenia od wypadków nie dał przez 18 miesięcy ani grosza wdowie i sierotom po kolejarzu, który, mając 37 lat służby zginął w czasie nieszczęśliwego wypadku na kolei.

Pewnemu kolejarzowi, któremu wskutek wypadku lekarz nie pozwolił iść do pracy, dyrekcya nasłała do domu żandarma, aby się przekonał, czy on rzeczywiście jest chory. Mowca zwraca się do przedstawicieli prasy z prośbą, aby prasa o wszystkich wypadkach kolejowych szeroko pisała, bo to może skłoni władze do lepszej opieki nad nieszczęśliwymi kolejarzami i kończy życząc organizacyi zawodowej »Szczęść Boże«. *(Oklaski).*

Podczas przemówienia p. Zegartowskiego wszedł na salę prezydent miasta p. dr Leo i poseł sejmowy pan Federowicz, których na wniosek przewodniczącego uczcili zgromadzeni przez powstanie.

Prezydent **Leo** powitał konferencyę imieniem miasta, podniósł znaczenie kolejnictwa dla społeczeństwa, zakończył życzeniem, aby przy pomocy posłów rząd jak najrychlej uwzględnił słuszne postulaty. *(Brawo).*

X. poseł **Kopycinski** zaznaczył, że wzruszyło go przemówienie p. Zegartowskiego a przytoczne krzywdy jakich doznają pokaleczeni w służbie kolejarze i jak są wynagradzani, musiało wstrząsnąć obecnymi. Pod wpływem tego przemówienia, prosi mowca imieniem krakowskich posłów i posłów narodowo-demokratycznych, aby Organizacya każdą taką krzywdę podawała do wiadomości posłów, a oni z największą energią każdego pokrzywdzonego kolejarza bronić będą. *(Oklaski).*

Następnie przewodniczący p. Strożyński odczytał telegram ze Lwowa od posła Małachowskiego:

„Konferencya kolejarzy Kraków, Sala strzelecka.“ Narady przedsejmowe nie pozwalają mi przybyć. — Bardzo żałuję. — Przesyłam najlepsze życzenia obradom. — Postulaty panów popierać będę.

Małachowski (oklaski).

Zapomnieliśmy dodać we właściwem miejscu, że cała prasa miejscowa i lwowska obesłała konferencyę krajową swymi reprezentantami, którzy zająwszy miejsca przy osobnym stole, notowali skrzętnie przebieg obrad, wysyłając z miejsca telegramy do swych dzienników. — Zebranie przedpołudniowe zakończyło się o godzinie $2^1/_4$ popołudniu.

* * *

Po południu dnia 15 września o godzinie 3 obejmuje przewodnictwo kolega Noworolski Józef werkmistrz ze Lwowa i udziela głosu p. Zachowi inżynierowi kolei północnej, który dziękując za swój wybór do prezydyum, usprawiedliwia swą nieobecność przedpołudniową względami służbowymi. Następnie p. Noworolski odczytuje telegram:

„Wiec kolejarzy, Kraków, Sala strzelecka ulica Lubicz. Żałując bardzo że z powodu wyjazdu na jutrzejsze posiedzenie sejmowe nie mogę brać udziału w zgromadzeniu panów. — Przesyłam przeto wyrazy szczerej sympatyi dla „Samopomocy“ tudzież życzenia szczęśliwych obrad, zapewniając poparcie według sił. — Bóg i Ojczyzna niech będzie hasłem Waszem!

Poseł *Pastor (oklaski).*

Następnie na wniosek p. Tabaczyńskiego przystąpiono do wyboru dwóch komisyi, a mianowicie:

Ia komisya dla projektu ustawy kolejowej mającej być przedłożoną jesiennej sesyi parlamentu.

IIa komisya dla przygotowania substratu dla ustawy o ubezpieczeniu kalek w służbie kolejowej uszkodzonych.

Wniosek p. Tabaczyńskiego aby do komisyi pierwszej wybrać 5 urzędników, 5 podurzędników, 5 sług i 5 robotników odrzucono, natomiast uchwalono, aby do składu komisyi wybrano po jednym z każdego fachu kolejarskiego.

Wskutek tej uchwały na referenta I-szej komisyi powołano p. Tabaczyńskiego, na przewodniczącego p. Derechowskiego adjunkta z Podgórza, a na członków komisyi 25 kolegów, po jednym z każdego fachu kolejowego.

Na referenta II-giej komisyi został zaproszonym p. dr. Himmelblau adwokat w Krakowie, przewodniczącym zaś p. Zegartowski z przydzieleniem temuż 5 kolegów ze służby czynnej i 5 kolegów z pomiędzy pensyonistów i rencistów jako członków komisyi.

Po wyborze, obie komisye oddaliły się na obrady do odosobnionych lokalów.

Tymczasem w plenum konferencyi przewodniczący Noworolski udzielił głosu koledze Biernakiewiczowi, celem zaznajomienia słuchaczów z projektem ustawy i przygotowania tychże do ewentualnej dyskusyi w pełnem zebraniu, a względnie odesłania poczynionych uwag i spostrzeżeń do zastanowienia się nad niemi w komisyach.

P. Krzysztofowicz odczytał potem list następujący od grona pań manipulantek kolejowych.

„Do Szan. Zarządu organizacyi krajowej „Samopomoc“. Nie mogąc osobiście brać udziału w konferencyi upraszam o pamięć dla manipulantek c. k. kolei państwowych.

Wiadomo bowiem że w porównaniu z wszystkiemi instytucyami zatrudniającemi kobiety, manipulantki c. k. kolei państwowych najgorzej są płatne, aczkolwiek od szeregu lat starają się one o poprawę bytu, — lecz niestety nadaremnie. — Najniższe kategorye służby pobierają kwaterowe, a tylko manipulantki są od tych poborów wykluczone, zapewne z obawy aby przyznawszy im kwaterowe, nie musiało się ich mianować urzędniczkami. Manipulantki, aczkolwiek funkcye urzędników spełniają w sprawie polepszenia ich bytu skromne tylko mają wymagania i na razie zadowolniłby się 25% dodatkiem od ich poborów w miejsce kwaterowego. Życząc konferencyi ko-

lejarskiej dobrego powodzenia w imieniu manipulantek upraszam o zajęcie się naszą sprawą. *Eleonora Klauzowa.*

Nawiązując swoje przemówienie do tego listu pan Krzysztofowicz skreślił obraz przykrego położenia manipulantek kolejowych, naszych koleżanek, krwi z krwi i kości z kości naszych, są to bowiem wdowy i sieroty kolegów naszych w przyszłości zaś losy tych wyzyskiwanych kobiet mogą być udziałem naszych córek. Przeto obowiązkiem konferencyi jest, oświadczyć się za polepszeniem ich bytu. (*Brawa*).

Ogólne zainteresowanie wywołała wśród kół lekarskich rezolucya, jaką więc na wniosek p. Krzysztofowicza powziął, aby stosownie do godności stanu zadać poprawy bytu lekarzy kolejowych.

Następnie mowca omawiał położenie robotników warsztatowych, których od czasów Bilińskiego puszczono w całkowite zapomnienie, tak że nikt obecnie o nich się nie troszczy, a garstka stabilizowanych robotników przez Bilińskiego pozostawioną jest na wymarcie, po którem, robotnik warsztatowy ze stabilizacyą będzie białym krukiem. Ci najbiedniejsi ludzie są jednak największą podporą socyalistycznej oszukańczej organizacyi centralnej, która w zamian z wdzięczności nic dla nich nie robi, przez 15 lat za nos ich wodzi, wyzyskuje ich dla celów demontracyjnych, tak że robotnicy warsztatowi pozostali od reszty kolejarstwa izolowani, jak gdyby nie należeli do jednej wielkiej wspólnej rodziny kolejarskiej. Przez to odosobnienie się, robotnicy sami stali się winnymi swego smutnego losu, rząd bowiem z nimi samymi się nie liczy, a postawa ich nawet najbardziej stanowcza nie tylko nie byłaby w możności skłonić rząd do jakichś ustępstw na ich korzyść, ale przeciwnie sprawę ich mogłaby tylko pogorszyć, warsztaty bowiem w kolejnictwie nie są takim czynnikiem, który byłby zdolnym nakazywać ustępstwa. Warsztatowcy przeto tylko w ogólnej, bezpartyjnej organizacyi zawodowej ręka w rękę z resztą kolejarstwa mogą liczyć na uzyskanie poprawy swych stosunków ekonomicznych (*Brawa*).

W czasie przemówienia p. Krzysztofowicza nadszedł telegram ze Lwowa:

„Krajowa konferencya kolejarzy, Kraków, strzelnica.“ Zasyłając szczęść Boże! prosimy o wywalczenie zarówno podwyższenia nam pensyj wdowich i sierocych.

Wdowy po urzędnikach i funkcyonaryuszach kolejowych.

W końcu p. Krzysztofowicz wygłosił dłuższy referat o zgubnych skutkach systemizacyi posad w kolejnictwie państwowem. System ten umożliwia panoszenie się protekcyi, korrupcyi, lizuństwa i wytwarza denuncyantów, wytwarza ducha kastowości obniżając dzielność korpusu urzędniczego i sprowadza zanik koleżeństwa. W interesie przeto *esprit de corps* całego kolejarstwa i w interesie sprawiedliwości zniesienie tego systemu jest koniecznem. (*Brawa*).

Kolega Poszmaurny (delegat ze Skały) wnosi poprawkę do projektu ustawy, poczem przewodniczący zarządza 15 minutową przerwę.

* * *

Po przerwie przewodniczący p. Noworolski odczytał następujący telegram:

„Stowarzyszenie kolejarzy „Samopomoc“ — Szczęść Boże! — Z uchwałami konferencji solidaryzują się Sądeccy zwolennicy krajowej organizacyi. — Przyjazd niemożliwy.

Młyniec (oklaski).

P. Noworolski oddawszy przewodnictwo p. Zachowi zabiera głos w sprawie robotników warsztatowych ubolewając nad ich położeniem, przez co stają się przystępnymi demagogicznym podszeptom różnych wrogich uwodzicieli. Fachowość tych ludzi stoi na równi z naukowym dyplomem. Dla robotników warsztatowych należałoby stworzyć osobną ustawę i otoczyć większą opieką ten zawód kolejarski po macoszemu traktowany. (*Brawa*).

Kolega Krzeczowski (delegat z Suchy) przemawia imieniem robotników dziennych, którzy ze względu na niskie płace w Galicyi potrzebują spiesznej pomocy. Starania o ich dolę i polepszenie tejże opłacą się sowicie społeczeństwu, zyska się bowiem statecznych obywateli, którzy razem z nami pracować będą dla dobra Ojczyzny. (*Brawa*).

Kolega Poszmaurny wywnętrza się, żałując zmarnowanych lat i nakładów jakie poświęcił idei socyalistycznej, a której przypatrywszy się w końcu z bliska, przekonał się, że jest to mamidło z pomocą którego uwodzą lud prowodyrzy, panoszący się kosztem najbiedniejszego i najwrażliwszego nieuświadomionego proletaryatu.

Kolega Biernakiewicz stawia wniosek na zamknięcie dyskusyi nad dzisiejszym porządkiem dziennym po wyczerpaniu zapisanych do głosu mowców. Wniosek przyjęto poczem zabrał głos robotnik Puzia z Bochni przemawiając imieniem robotników konserwacyi.

Robotnik Poznański uskarża się na przykrą dolę robotników konserwacyi, którzy po 30 latach służby, nawet nie mają należytej opieki lekarskiej. Mowca żalił się w końcu na nieludzkie postępowanie lekarzy kolejowych w Rzeszowie p. p. Bujniewicza i Niecia.

Wizer Paszkiewicz opisuje położenie wizerów i prosi o zajęcie się ich losem.

Robotnik Sokołowski z sekcyi konserwacyi Jasło I, przemawia również, imieniem krzywdzonych robotników konserwacyi upraszając stery miarodajne o przyspieszenie podwyższenia płacy dziennej co najmniej do wysokości 2 koron. Około godziny 8 wieczorem zamknięto obrady do godziny 9 rano dnia następnego.

* * *

Dalsze obrady tak plenum jak i obydwu komisyi konferencyi rozpoczęły się w poniedziałek dnia 16 września o godzinie 9 rano. Przewodnictwo objął znowu p. Stróżyński i do dalszego ciągu wywodów nad projektem ustawy kolejowej udzielił głosu p. Biernakiewiczowi.

(Na sali obecni posłowie pp. Petelenz i Zieleniewski).

Kolega Biernakiewicz objaśnił projekt ustawy paragraf po paragrafie, poczem przewodniczący p. Stróżyński zamierzał otworzyć szczegółową dyskusyę nad projektem, na wniosek jednak p. Krzysztofowicza poparty przez pana Pełechowicza wstrzymano się z dyskusyą aż do sprawozdania obydwóch komisyi. Przystąpiono więc do spraw ogólno-kolejarskich, w których pierwszy zabrał głos delegat oficyantów p. Bodnar ze Lwowa, przedstawiając niesprawiedliwe następstwa postanowień o automatycznym awansie wskutek których oficyanci i kanceliści znowu zostali pokrzywdzeni w tak krzyczący sposób że koniecznem jest aby posłowie zajęli się tą sprawą, której daty szczegółowe dostarczy im organizacya krajowa »Samopomoc« (*Brawa*). Przemówienie pana Bodnara zainteresowało mocno obecnych na sali posłów, którzy też zaraz od sekretaryatu organizacyi zażądali jak najrychlejszych sprawozdań.

P. Krzysztofowicz w dalszym ciągu zaznacza jak wielce niestosownem, jest bezustanne zwracanie się do posłów w formie próśb i żebraniny. Forma ta ubliża samym posłom, ich bowiem obowiązkiem jest pracować dla naszego dobra, przez co nie wyrządzają nam oni żadnej łaski.

Następnie mowca stawia wezwanie do posłów o 20% dodatek drożyźniany na tak długo dopokąd projektowana ustawa nie wejdzie w życie (*Huczne oklaski*).

Do drugiego punktu porządku dziennego organizacya udziela przewodniczący głosu koledze Pełechowiczowi, delegatowi ze Stanisławowa.

P. Pełechowicz powitany rzęsistymi oklaskami widzi możliwość wspólnej pracy kolejarzy Rusinów i Polaków w jednej organizacyi zawodowej, przestrzega natomiast przed socyalistyczną organizacyą siejąca między nami niezgodę i nienawiść pod pozorem miłości i solidarności, w gruncie zaś rzeczy przewódcy socyalistycznej organizacyi nie cofają się przed niczem i posługują się najwystępniejszymi nawet środkami, aby dopiąć swych celów.

Mowca i prawie wszyscy organizatorowie »Samopomocy» należeli początkowo do »Centrali«, ale przekonawszy się o zaniedbywaniu przez nią interesów galicyjskich kolejarzy poszli za przykładem czeskich kolegów i stworzyli własną zawodową organizacyę.

Z kilkoletniej przynależności do socyalistycznej organizacyi, mowca odniósł tylko przekonanie oparte na dowodach, że miał z samymi tylko złodziejami i oszczercami do czynienia (*Huczne brawa*).

Kłamstwami i mamidłami trzymała mafia na uwięzi szeregi kolejarzy, którym dopiero powoli oczy się otwierają. Należy przeto kolejarzy uświadamiać o zgubności dróg i brać przykład z bratniego narodu czeskiego, gdzie kolejarze już wcześnie z pod wpływu socyalnej demokracyi się wydobyli i stworzyli potężną organizacyę zawodową. W końcu zaprotestował mowca gorąco przeciw taktyce partyi socyalistycznej, która bezprawnie uzurpuje sobie prawo reprezentowania kolejarstwa (*oklaski*).

Mowca sprzeciwia się uchwaleniu rezolucyi p. Krzysztofowicza w sprawie lekarzy kolejowych, z powodu ich nieżyczliwości dla kolejarzy, którzy wtenczas dopiero zajmą się ich losem, gdy kasy chorych przejdą w zarząd członków, a lekarze będą urzędnikami tej kasy, nie zaś jak obecnie urzędnikami dyrekcyi (Podczas przemówienia p. Pełacha wszedł na salę dr. Petelez).

P. Noworolski podnosi, że kolejarze nie mogą i nie powinni się łączyć z partyą socyalno demokratyczną ze względów narodowych i ekonomicznych. Powinni oni stworzyć krajową organizacyę i z kolegami Rusinami walczyć wspólnie o poprawę bytu, nie zapominając o tem, że interes polskich robotników różny jest od interesu robotników niemieckich i że centralistyczna organizacya wyciąga do Wiednia setki tysięcy koron rocznie, z których Polacy nie mają żadnego pożytku.

P. Piątkowski i p. Bylica zachęcali do agitacyi wśród najbardziej w kolejnictwie upośledzonych robotników, by ich wciągnąć do krajowej organizacyi.

P. Kotowicz, delegat personalu placowego ze Lwowa podnosi dolę reprezentowanego przez się personalu, domagając się energicznego zajęcia się jego położeniem, gdyż personal ten jako wystawiony na największe trudy i niebezpieczeństwa potrzebuje szybkiej i wydatnej pomocy (*brawa*). (W czasie przemówienia p. Kotowicza wchodzi poseł pan Zieleniewski). W dalszym ciągu p. Kotowicz opisuje stosunki drożyzniane we Lwowie, wobec których egzystencya tak licho płatnych funkcyonaryuszów jak personal placowy we Lwowie, wprost staje się niemożliwą (*oklaski*).

Delegat z Dębicy p. Bakas robi zarzuty socyalistycznej organizacyi, iż z jej przyczyny sprawy kolejarskie nie mogą ani o krok posunąć się naprzód, gdyż partya ta pozbawiona dobrych chęci dla naszych interesów na ustach ma tylko humbug i blagę, z których wyżyć nie da się kolejarzom. Mowca odwołuje się do posłów, aby nie obiecankami i świecidełkami ale czynami udowodnili swą dla nas życzliwość (*brawa*).

Po postawieniu rezolucyi p. Krzysztofowicza w sprawie organizacyi dalsze obradowania konferencyi odroczono do godziny 3 po południu.

* *

Na popołudniowem zgromadzeniu dnia 16 września referent komisyi dla projektowanej ustawy p. Tabaczyński przedłożył sprawozdanie wraz z poprawkami, uchwalonemi przez komisyę. Po trzechgodzinnem rozpatrywaniu każdego paragrafu z osobna i przedłożonych poprawek uchwalono.

§ 1 jednogłośnie w brzmieniu referatu.

§ 2 » » » (P. Poszmaurny cofa wniesioną przez siebie poprawkę).

§ 3. jednogłośnie z poprawką komisyi, uwidocznioną odmiennym drukiem.

Oprócz osób należących do stanu urzędniczego z dniem 1 stycznia 1908 r. do kategoryi urzędniczej mają być wcieleni następujący funkcyonaryusze z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, jako urzędnicy fachowi nowego statusu VII-go *a względnie statutu VI-go.*

§ 4. jednogłośnie z poprawką komisyi, że do kategoryi podurzędników mają być wcieleni oprócz funkcyonaryuszów wyszczególnionych w tym paragrafie także *dozorcy magazynowi, pomocnicy kancelaryjni i ślusarze sygnałowi.*

§ 5. jednogłośnie z poprawką przenoszącą *ślusarzy sygnałowych* do kategoryi podurzędników.

§ 6. jednogłośnie w brzmieniu referatu

§ 7 » » »

§ 8 » » »

§ 9 » » »

§ 10. » » »

Przy paragrafie 11 zgłasza się do dyskusyi p. Didyk delegat warsztatów lwowskich, który w stylizacyi tego paragrafu dopatruje się pominięcia interesów robotników warsztatowych przez gorsze wyposażenie ich pracy przezczasowej. Referent p. Tabaczyński wyjaśnia, że praca przezczasowa będzie zaliczać się już po 8 godzinach dziennej pracy, że oprócz tego robotnik warsztatowy będzie uprawnionym do pobierania dyet, a nadto ogólny poziom dobrobytu robotnika z powodu projektowanego szematu płac podniesie się do dwukrotnej niemal wysokości. Referent nie może się zgodzić na różniczkowanie się na specyalne zawody i połączone z nimi specyalne pobory, gdyż ustawą naszą mamy właśnie zamiar zdemokratyzować cały personal i podciągnąć go pod jeden uczciwy i sprawiedliwy wymiar płacy za jego pracę, na jakimkolwiek stanowisku byłaby ona wykonywaną.

W sprawie tej zabierają głos pp. Pelechowicz, Krzysztofowicz, Poszmaurny i Noworolski, plenum jednak uchwala § 11 w brzmieniu referenta.

§ 12. uchwalono jednogłośnie w brzmieniu referatu

§ 13. » » » »

§ 14. » » » »

§ 15. » » » »

§ 16. uchwalono w brzmieniu referatu, z małą potyczką przeciw p. Zegartowskiemu, który w końcu przekonany przez inspektora p. dra Starzewskiego cofnął swoje wnioski.

§ 17. uchwalono w brzmieniu referatu

§ 18. » » »

§ 19 » » » z poprawką, że turnusy służbowe mają być sporządzane *w porozumieniu i ze zgodą interesowanego personalu.*

§ 20. uzupełniono poprawką; *Czas przebyty na ćwiczeniach wojskowych nie może być wliczony do urlopów wypoczynkowych.*

§ 21. uchwalono w brzmieniu referatu

§ 22. » » »

§ 23 » » »

§ 24. » » »

§ 25. » z poprawką, że *zarząd kolei prócz kwaterowego obowiązanym jest funkcyonaryuszom dostarczania opału po cenach własnych kosztów*, w końcu §§ 26, 27, 28 i 29 uchwalono w brzmieniu projektu.

W szemacie poborów przyjęto wniosek komisyi na skreślenie wyrazu: »Starsi robotnicy z długoletnim wynajmem« a natomiast pozostawić: *Robotnicy z nieprzerwanym wynajmem do robót otrzymują po każdem 3-leciu* (a nie 5-leciu) 20% podwyższenia.

Płace aspirantów według poprawek komisyi mają wynosić 120 koron miesięcznie dla aspirantów urzędniczych i 100 koron dla aspirantów podurzędniczych.

P. Krzysztofowicz stawia wniosek na wyrażenie podziękowania komisyi za jej prace, (uchwalono).

Referent II. komisyi p. Zegartowski odczytuje substrakt w 18 punktach, wypracowany przez tęż komisyę

dla celów opracowania projektu ustawy dla ochrony interesów funkcyonaryuszów emerytowanych i w służbie kolejowej uszkodzonych

Komisya sformułowała cały szereg postulatów. Konferencya przekazała je zarządowi »samopomocy«, aby wspólnie z syndykiem oprocował uchwalone postulaty i nadał im formę prawną. Uchwalono też dodatkowy wniosek p. Pelechowicza, aby zanim nowe przepisy wejdą w życie, przysługiwało prawo tylko poszkodowanym odwoływania się od orzeczeń sądu roziemczego, będącego dziś ostatnią instancyą do trybunału apelacyjnego II instancyi i do najwyższego trybunału sądowego.

Na wniosek p. Krzysztofowicza referat tej komisyi za zgodą p. Zegartowskiego przyjęto *en bloc* bez dyskusyi, W tej chwili zaś otrzymano następujący telegram z Wiednia:

Krajowa konferencya kolejarzy, Kraków, Sala strzelecka.

Przeszkodzony osobiście przybyć, życzy pracom konferencyi o poprawienie doli kolejarzy krajowych, Szczęś Boże!

Dr. Zipser.

Następuje odczytywanie i uchwała wniosków.

Odczytuje p. Tabaczyński.

Wnioski p. Cieluszaka delegata strażników sekcyi konserwacyi Tarnów II w sprawie postulatów strażników zawartych w 12 punktach, uchwalono i przekazano prezydyum organizacyi do zastanowienia się i przedłożenia posłom w odpowiedniem opracowaniu.

Nad wnioskiem jednego z uczestników, aby w sekcyach konserwacyi zniesiono pracę kobiecą jako tworzącą konkurencyę pracy męskiej, przeszło zgromadzenie do porządku dziennego.

Wniosek odnoszący się do podziału przestrzeni strażników uchwalono odstąpić do fachowego opracowania i przestudyowania organizacyi. Ta sama uchwała zapadła co do wniosków w sprawie zakupna węgla z zapasów kolejowych przez robotników, obuwia służbowego dla strażników i lokali służbowych w budkach strażniczych.

Małe nieporozumienie zaszło wskutek złego zrozumienia uchwały zapadłej co do wniosków p. Zegartowskiego w sprawie jego referatu. Po uspokajających wyjaśnieniach p. Tabaczyńskiego, Bodnara i Krzysztofowicza, p. Zegartowski przeprosił zgromadzenie, poczem zabrał głos p. Derechowski jako referent dla spraw kwaterunkowych

Mowca przedstawił obecnym w statystycznym wykazie wielkie braki, jakie w tym kierunku panują. Mieszkań dla kolejarzy wielki brak, a te, które są, urągają wprost wymogom hygieny i postępu. Wiele kilometrów drogi muszą funkcyonaryusze odbywać, aby przybyć do służby. Szczególnie w Krakowie i Podgórzu, gdzie lichwa mieszkaniowa jest niesłychana, a nadto, gdzie urzędownie stwierdzono brak mieszkań, kwestya ta jest nader piekąca. Referent zwraca się do obecnego posła Petelenza o poparcie życzeń kolejarzy, a nadto przedstawia obecnym do uchwalenia wyslania w tej sprawie depeszy do ministerstwa kolei, oraz wniosek, aby odpowiednią akcyę podjąć we wszystkich miejscowościach w Galicyi.

Brzmienie depeszy jest następujące:

Wysokie c. k. Ministeryum kolei, Wiedeń.

Ogólne Zgromadzenie galicyjskich kolejarzy dnia 15 i 16 września uznaje w zupełności konieczność budowy domków oraz kamienic czynszowych we wszystkich większych miejscowościach Galicyi, dla funkcyonaryuszów kolejowych i w tym celu wzywa Wysokie c. k. Ministeryum do najszybszego podjęcia budowy tychże, co wobec szalonej lichwy mieszkaniowej, niskiego kwaterowego i zupełnego urzędownie stwierdzonego braku mieszkań staje się sprawą tembardziej naglącą.

Prezydyum konferencyi:

Stróżyński, Zach, Noworolski, Michalka, Bachowski

Odczytano w końcu dalsze wnioski.

Delegata blokowych i zwrotniczych z Krakowa p. Kohuta i Boniora z Podgórza przedłożone w pięciu postulatach, odnoszących się co do minimalnej płacy zwrotniczych i blokowych, awansu, maksymalnej płacy, podziału pracy, odzieży służbowej, lat służby, odebrania im dodatków zwrotnicowyoh z powodu ostatniej regulacyi i jawności kwalifikacyi

Wnioski uchwalono i przekazano je »Samopomocy« do opracowania i przedłożenia posłom.

Odczytano rezolucyę p. Zohlera delegata magazynierów ze Lwowa wzywającą ministerstwo kolejowe do naprawienia krzywdy wyrządzonej szczególnie służbie magazynowej i drukarzom biletowym rozporządzeniem z dnia 7 maja 1907 L. 24722/13. w sprawie posunięć w płacy tych kategoryi (Jednogłośnie uchwalono).

Wniosek p. Krzysztofowicza:

Poleca się prezydyum konferencyi, zwrócić się do Koła polskiego z prośbą wyjednania rozporządzenia dla 20% dodatku drożyźnianego na tak długo, dopokąd nowa ustawa regulująca pobory kolejarzy a uchwalona przez obecną konferencyę w drodze ustawodawczej w życie wprowadzoną nie zostanie. (Brawa i oklaski jednogłośna uchwała).

Wielce ożywioną dyskusyę wywołał ostatni wniosek p. Krzysztofowicza w sprawie polepszenia bytu lekarzy kolejowych. Liczni mowcy »pro« i »contra« przedstawiali swoje wywody. Przeważnie żalili się mowcy na nielojalne postępowanie lekarzy kolejowych z funkcyonaryuszami. Dr Poźniak, przyjmowany przez zebranych oklaskami, przedstawił smutną dolę lekarzy.

P. Tabaczyński z początku wnioskowi przeciwny, w końcu nań się zgodził, z dodatkiem, aby równocześnie podjęto reformę kas chorych

Po gorącem przemówieniu p. Noworolskiego, który całem sercem popierał wniosek o zajęcie się kwestya poprawy bytu lekarzy kolejowych, wniosek ten z dodatkiem p. Tabaczyńskiego, »w nadziei, że lekarze dotychczesowe stanowisko wobec kolejarzy zmienią« — jednomyślnie uchwalono.

Przy tej sposobności zgromadzenie wyraziło uznanie dla chlubnej dzialalności na stanowisku lekarzy kolejowych dla pp. doktorów Jabłońskiego i Poźniaka w Krakowie.

Następnie odczytano list posła p. Bujaka nadesłany z N. Sącza:

Nagla a niedająca się odroczyć sprawa zmusiła mię do wyjazdu w dniu 14.9.907 do Nowego Sącza. Sądziłem, iż da się załatwić d. 15.9. i że bodę mógł przynajmniej w d. 16.9. korzystać z łaskawego zaproszenia i wziąć udział w krajowej konferencyi kolejarzy. — Nadzieja zawiodła, wobec tego zmuszony jestem, usprawiedliwić swą nieobecność i ograniczyć się do przesłania życzeń jak najlepszego wyniku zwołanej konferencyi dla dobra pp. kolejarzy. — Przytem jednak zaznaczyć muszę, iż mimo mej nieobecności będę uważał za swój obowiązek dążyć wszelkiemi siłami wraz z całem Kołem Polskiem do tego by życzeniom i żądaniom P. T. Kolejarzy stało się zadość. *Dr. Franciszek Bujak*

W dalszym ciągu uchwalono wniosek p. Noworolskiego co do organizacyi pracy warsztatowej na zasadach fabrycznych

Uchwalono rezolucyę p. Krzysztofowicza:

Konferencya kolejarzy galicyjskich uznaje konieczność poprawy materyalnego bytu lekarzy kolejowych ze względu na interes samych kolejarzy i zwraca się do obecnych reprezentantów Koła Polskiego z prośbą, by zechcieli jak najrychlej spowodować w ministerstwie kolejowem zwołanie ankiety lekarzy kolejowych celem wysłuchania i życzeń i uregulowania ich poborów i dochodów odpowiednio do godności stanu lekarskiego i potrzeb służby kolejowej

Uchwalono dalej wniosek p. Pelechowicza: »Nowela do ustawy z dnia 28.XII 887 Dz. p. p. Nr. 1 z 1.I 888.

§ 38 ustęp 2. Przeciw orzeczeniom Sądu rozjemczego Zakładu ubezpieczeń od wypadków kolei austr. w Wiedniu wolne jest odwołanie przysługujące tylko poszkodowanemu

w terminie ustawowym do Trybunału apelacyjnego II-giej instancyi i Najwyższego Trybunału sprawiedliwości.

Przystąpiono w końcu do dalszego ciągu dyskusyi nad drugim punktem porządku dziennego: Organizacya.

Ze względu na spóźnioną porę p. Krzysztofowicz stawia wniosek na zamknięcie dyskusyi po wyczerpaniu listy zapisanych już do głosu mowców (*wniosek przyjęto*). Głos zabierają p. p. Biernakiewicz, Piątkowski, Bylica, Ablewicz, Pełechowicz i Krzysztofowicz. Wszyscy mowcy uzasadniają potrzebę solidarności na gruncie ogólnej organizacyi krajowej łączącej wszystkie kategorye naszego zawodu w jedną korporacyę i wyswobodzenia się z pod socyalistycznego teroru, który dotychczas nawet kilku kolejarzom nie dozwalał zebrać się swobodnie, ale rozbijał najmniejsze ich zebrania z obawy przed krytyką swej działalności i przejrzeniem.

Następnie odczytano jeszcze szereg wniosków przedłożonych na stół prezydyalny a mianowicie delegata wizerów i torowych p. Piątka z Sędziszowa:

1) Aby niestali zastępcy strażników otrzymywali odzież służbową na czas dłuższej substytucyi.

2) Aby karty dla chorych wydawały wprost stacye za odpowiedniem ułożeniem się z sekcyami konserwacyi.

3) Aby karty szkolne udzielone były także uczniom zamieszkującym miejscowości w których szkoły się znajdują i

4) aby uzyskano zezwolenie dla przewozu uczniów szkolnych pociągami towarowymi.

W końcu odczytano i uchwalono wnioski w sprawie zniesienia dniówek na kolejach lokalnych, premii za utrzymanie lokomotyw, natychmiastowego podwyższenia płacy dziennych robotników do minimalnej wysokości 2 koron, zaliczenie każdego roku służby za $1^1/_2$, podwyższenia kwaterowego w tym samym stosunku co dla urzędników, podwyższenia kilometrowego i godzinowego, przyznanie kandydatom maszynistowskim poborów warsztatowych.

Odczytano i uchwalono rezolucyę p. Krzysztofowicza: Dnia 15 i 16 września 1907 r. na konferencyi krajowej w Krakowie zgromadzeni kolejarzy uznają, że dla popierania ich interesów koniecznem jest zbudowanie ogólnej, krajowej, bezpartyjnej organizacyi zawodowej na gruncie istniejącej organizacyi kolejarzy »Samopomoc«. Zarazem wzywa się główny Zarząd do zniżenia wkładek w drodze statutowej.

Odczytano pismo zwrotniczych i blokowych stacyjnych ze Lwowa z żądaniem aby ich mianowano stawidłowymi (Blocksignaldiener).

Odczytano i uchwalono przedłożenie do ministerstwa kolejowego w sprawie posunięć w płacy kancelistów i oficyantów z takimi samymi terminami, jakie przyznano podurzędnikom z kategoryi sług mianowanym, z żądaniem wejścia w życie tych zmian jeszcze przed uchwaleniem ustawy kolejowej z ważnością wstecz od 1 stycznia 1907 r.

Po uchwaleniu kilku jeszcze wniosków odesłanych do sekretaryatu Organizacyi, celem przestudyowania i opracowania tychże dla użytku parlamentarnego, po wyczerpaniu listy mowców około godziny 9 wieczorem przewodniczący p. Stróżyński, dziękując za liczny udział, podniósł trudy i poważny przebieg trzechdniowych obrad, a przed pożegnaniem się i rozejściem zgromadzonych udzielił głosu inspektorowi panu Starzewskiemu, który co chwila rzęsiście oklaskiwany, w podniosłych słowach streścił przebieg obrad zaznaczając, że trzydniowa nasza konferencya jest pierwszym samodzielnym krokiem krajowego kolejarstwa w kierunku zrealizowania naszych postulatów. Wprawdzie wiele czasu jeszcze upłynie zanim wszystkie nasze żądania uwzględnione zostaną, jednakowoż tem nie powinniśmy się zrażać, lecz dla wytkniętych sobie na tej konferencyi celów dalej pracować i w myśl Słowackiego: »niech żywi nie tracą nadziei, lecz przed narodem niosą oświaty kaganiec«, uzasadniał potrzebę propagowania myśli organizacyi wśród nieuświadomionych lub zbałamuconych i uwiedzionych. (*Długotrwałe oklaski i brawa*).

Poseł Dr Petelenz wyraził gotowość popierania uchwalonych rezolucyj i zapewnił o chętnem współdziałaniu w tej sprawie innych posłów miasta Krakowa. Następnie przemawiali długo i serdecznie p. Krzysztofowicz i p. Zegartowski. W końcu zebrani uchwalili podziękowanie prezydyum za umiejętne przewodniczenie obradom i wyrazili cześć p. Bachowskiemu, który pierwszy przez utworzenie związku »Samopomocy« wyrwał służbę kolejową z objęć »partyi czerwonego sztandaru«. Uczestnicy »pierwszej krajowej konferencyi kolejarzy« opuścili salę z pieśnią: Jeszcze Polska nie zginęła« a następnie wzięli udział w pożegnalnym komersie, trwającym do godziny 2 w nocy.

W komersie wzięło udział około 200 uczestników z posłami pp. drem Petelenzem, Zieleniewskim i drem Bataglią, wśród licznych toastów, wygłoszonych na cześć posłów, gości, delegatów i referentów.

Głosy prasy o konferencyi krajowej.

Wszystkie pisma krajowe bez wyjątku pozamieszczały obszerne sprawozdania o naszej konferencyi. Poniżej zamieszczamy niektóre głosy prasy krajowej.

Nowa Reforma z dnia 16 września pisze w ciepłych słowach:

»W niedzielę rozpoczęły się w Krakowie, w sali Tow. strzeleckiego dwudniowe obrady krajowego zjazdu kolejarzy. Salę wypełniły szczelnie tłumy uczestników i delegatów wszelkich kategoryi zawodu kolejarstwa z całego kraju. Na obrady przybyli również posłowie: dr Battaglia, dr Buzek, ksiądz Kopyciński, Więcek, Tomaszewski oraz posłowie miasta Krakowa Petelenz, Staniszewski i Zieleniewski. Jako delegat dyrekcyi kolei państwowych przybył na obrady dr Fredro Boniecki.

W dalszym zaś ciągu *Nowa Reforma* poświęca około 200 wierszy naszej konferencyi w wieczornem i tyleż wierszy w wydaniu porannem z dnia 17 września.

Również *Czas* wieczorny z 16 i poranny z 17 września poświęcają obszerne artykuły konferencyi kolejarskiej, podając przemówienia niemal wszystkich mowców w szerokiem streszczeniu.

Nowiny z dnia 17 września zamieściły półtora kolumny na naczelnem miejscu a z dnia 17 września umieściły wspomnienie pożegnalne konferencyi krajowej.

Głos Narodu śledził pilnie przebieg obrad konferencyjnych, co widocznem jest z bardzo szczegółowych kilkuszpaltowych sprawozdań, zamieszczanych tak w porannych jak i wieczornych wydaniach tego pisma z dnia 16 i 17 września b. r. przyczem na wspomnienie zasługują następujące uwagi tego pisma:

»Świetnie przeprowadzona konferencya kolejowa, która jest dobitnym i niewątpliwym dowodem wyemancypowania się pracowników kolejowych z pod wpływów socyalistycznych, jest solą w oku socyalistycznym agitatorom. Ich gniew jest zresztą zrozumiały, tracą bowiem beznadziejnie pozycyę, do której przywiązywali największą wagę, ale nawet ten przykry zawód nie usprawiedliwia nieprzyzwoitych i grubiańskich napaści »Naprzodu« na inicyatorów i kierowników konferencyi. Prostackie wymyślanie nie może być nigdy przekonywującym argumentem i powinno być wykluczone z dziennikarskich polemik. To też takie przezwiska jak »lizusy, karyerowicze, indywidua wykolejone, oberhyeny« itp., któremi szafuje organ socyalistyczny, są tylko objawem niekulturalności i złego wychowania.

Przywódzcy socyalistyczni, a w pierwszym rzędzie p. Daszyński, mieli niedawno sposobność przekonać się, że styl »Naprzodowy« nie powiększa ich popularności, a oni sami spieszą z oburzeniem przed kratki sądowe, gdy podobne »argumenta« są użyte przeciwko nim«.

Lwowskie dzienniki *Kurver Lwowski, Słowo Polskie, Wiek Nowy, Goniec Polski, Gazeta Narodowa, Przegląd*

i Dziennik Polski prócz obszernych telegramów pozamieszczały jeszcze krótsze lub dłuższe artykuły o konferencyi krajowej. Także i śląska prasa polska poświęciła po kilka wierszy wspomnień o naszej świetnej konferencyi.

Słowo Polskie popołudniowe z dnia 18-go września poświęcając całą kolumnę tej sprawie pisze między innemi:

W odezwie którą rozesłał poprzednio komitet zwołujący, zaznaczono, że nie dla celów politycznych, nie dla wysługiwania się jakimkolwiek partyom, ale jedynie dla zdobycia sobie na drodze legalnej — ustawowej, środków do społecznej i ekonomicznej samopomocy, powinni się kolejarze złączyć w jedno wspólne ognisko.

W tym celu, postanowiono utworzyć ogólną, bezpartyjna, krajową, zawodową organizacyę, i to dla wszystkich kolejarzy, bez względu na wyznanie religijne, lub polityczne, bez względu na narodowość i stanowisko.

Wezwanie takie do orgąnizowania się wywołało nie tylko wśród kolejarzy, których Galicya liczy do 35.000, ale także i w szerokich sferach społeczeństwa wielkie wrażenia spotęgowane jeszcze niefortunnymi występami partyi socyalno-demokratycznej, uzurpującej sobie prawo bezwzględnego panowania wśród kolejarzy.

Jeżeli ostatnie zajścia przy wyborach do parlamentu w Krakowie, wykazały aż nadto dobitnie, o ile niesłuszne były podejrzenia, skierowane przeciwko kolejarzom — jakoby byli ostoją i podporą międzynarodówki w kraju — to ostatnia konferencya krakowska — rozwiła w puch wszelkie złudzenia międzynarodówki i przyniosła jej klęskę stanowczą i decydującą.

Można śmiało twierdzić — że organizacya partyjna, socyalno-demokratyczna wśród kolejarzy od czasu konferencyi w Krakowie, doznała szczerby, która żadnym sposobem nie da się załatać, owszem ma tendencyę stałego rozszerzania się, a dla żywiołów narodowych organizujących się zawodowo — nastała chwila przełomowa, chwila ostatecznego odrodzenia. Ale bo też kolejarstwo krajowe pod wpływem partyi socyalno-demokratycznej, hołdowało długo niefortunnym, bezcelowym demonstracyjnym występom, przynoszącym wielkie szkody zawodowi i oddalającym go od istotnego celu, zrealizowania żądań i postulatów słusznych i sprawiedliwych a dostatecznie przedyskutowanych na przeróżnych zebraniach i wiecach.

Organizacya krajowa kolejarzy, postanowiła położyć kres pustej i bezowocnej agitacyi politycznej socyalistów, i w tym celu wystąpiła z projektem ustawy kolejowej, mającej być uchwaloną z przyzwoleniem obu Izb Rady państwa. Projekt ten wyrównuje jeden z punktów umowy, zawartej w okresie wyborczym pomiędzy posłami, wybranymi przez kolejarzy, a ich organizacyą krakowską istniejącą od lat kilku pod nazwą »Samopocy«.

W przedmowie do projektu ustawy zaznaczono, że projekt ten jest bronią, którą kolejarze dają do ręki posłom polskim, aby wywalczyli nią żądania i postulaty kolejowe, które powinny być podniesione do znaczenia nagłych konieczności. Narodowo bowiem usposobione kolejarstwo galicyjskie, uważa postulaty swoje za zgodne z ogólnym prądem, dążącym do polepszenia bytu klas pracujących a pragnie jedynie, aby prąd ten posuwał się w granicach narodowych. Jeżeli więc reprezentacya polska, wybrana z powszechnego głosowania, poprze ten narodowo i demokratycznie usposobiony wielki odłam pracującego społeczeństwa, i dopomoże mu do osiągnięcia słusznych żądań — to nie tylko spełni obowiązek reprezentacyi ludowej, ale także przywiąże do siebie tysiące dzielnych jednostek kolejarskiego zawodu.

Co do samego projektu ustawy kolejowej uchwalonej przez konferencyę kolejarzy w Krakowie, zaznaczyć musimy przedewszystkiem jej skrajnie demokratyczny podkład — ujawniający się najdobitniej w §§ 3—6, a dotyczących podziału na kategorye całego personalu kolei państwowych, jakoteż w szemacie poborów służbowych, załączonym do ustawy, a zbudowanym na zasadzie awansu automatycznego.

A teraz notujemy puszczykowy głos *Naprzodu*. »Uczeni« ze sławkowskiej ulicy oniemieli wobec powagi naszego zgromadzenia, które zamierzali »ośmieszyć« przed całym światem. Zwykłe obelgi i oszczerstwa zamarły im z przestrachu na ustach, a zdobyli się oni zaledwie na kilka głupich wyzwisk zdradzających bezsilny gniew nędznych pismaków zbankrutowanego stronnictwa, pokładającego całą nadzieję swej egzystencyi i dalszego kredytu, jeszcze w zdobyciu śląskiego mandatu przez wydawcę *Naprzodu*, który w przystępie melancholii i swego przyjaciela Ścieżkę zmieszał z porządnymi ludźmi urządzającymi konferencyę.

Otóż Naprzód pisze:

„Gdy brutalna przemoc, stosowana przez byłego ministra kolejowego Gutenberga, nie zdołała złamać organizacyi kolejarzy, gdy zawiódł również system szpiclostwa i denuncyacyi a la Piasecki, — postanowiono chwycić się do innej formy kreciej roboty przeciw organizacyi kolejarskiej. Pomysł bardzo prosty: założyć klub wszystkich kreatur dyrekcyjnych, lizusów, karyerowiczów, którym pachnie protekcya, indywiduów wykolejonych, których pobyt przy kolei zależy wyłącznie od pobłażliwości władz przełożonych — z tego dobranego towarzystwa stworzyć klin, zapomocą którego ma zostać rozbita solidarność kolejarzy“.

Śmieszny ten *Naprzód* przypomina on sobie austryackiego generała z przeszłego stulecia, i teraz w XX. wieku straszy Gutenbergiem kolejarzy jak żydów Hamanem. Przypomina także ś. p. Piaseckiego, którego nie on, ale właśnie założyciele krajowej organizacyi zwalczali z całej siły, a z którym pogodził się haniebnie socyalista Kurowski.

W dalszym ciągu *Naprzód* z 17/9 pisze dalej żółcią następujące słowa:

„Nic dziwnego zatem, że krakowska dyrekcya kolei państwowych przysłała na tę „konferencyę“ oficyalnego swego reprezentanta w osobie nadinspektora p. Fredry-Bonieckiego, że przybyli na rendezvous Stróżyńskich i Bachowskich posłowie Petelenz, dr. Staniszewski, Battaglia, Buzek, ks. Kopyciński, Tomaszewski, i Wiącek, krakowski macher wyborczy poseł sejmowy Federowicz i „oberhyena“ prezydent miasta dr. Leo, a posłowie Małachowski i ks. Pastor nadesłali telegramy gratulacyjne. Kolejarze o twardym karku i szanujący własną godność nie cieszyliby się umizgami takich sfor.

„Konferencya“ obraduje w sali strzeleckiej. Zagaił ją p. Rychlewski. Przewodniczącymi zostali wybrani: osławiony Stróżyński, maszynista z Krakowa Jakób Zach, inżynier kolei północnej i Józef Noworolski, maszynista ze Lwowa; sekretarzami znane indywidua Bachowski i Michalka“.

Gdy w r. 1902 obradował socyalistyczny kongres kolejarski w Wiedniu, to obecność reprezentanta ministerstwa kolejowego uproszonego przez *Centrale* na ten kongres uchodziło za krok dobry, przyzwoity i polityczny. Czerwone zaś i łakome na zaszczyty draby trąbiły wszem wobec i każdemu z osobna, jaki splendor spotkał ich zbiegowisko.

Teraz gdy krajowa organizacya idzie może za przykładem, swoich dawnych mistrzów, to owi »zacni« mężowie próbują podsunąć jej nierzetelne pobudki w tem postępowaniu. Obrzucają błotem jej uczestników pisząc na zakończenie:

Dla zamydlenia oczu kolejarzom udaje się, jakoby się naprawdę troszczono o polepszenie ich doli, a przecież w gruncie rzeczy cała ta „konferencya“ i „organizacya krajowa“ jest tworem dyrekcyjnym, mającym za zadanie tylko rozbijać organizacyę zawodową kolejarzy, ku zadowoleniu dyrekcyj. Już same nazwiska aranżerów i protektorów mówią to wyraźnie. Toteż kolejarze uczciwi i rozumni nie pójdą na lep frazesów wygłaszanych na tej „konferencyi“ i nie pozwolą rozbić swej organizacyi skorumpowanym indywiduom, żyjącym z łaski dyrekcyjnej.

Tak pisze organ stronnictwa które przez 15 lat nic nie zrobiło dla kolejarzy, które okradało ich z ciężko zapraco-

wanej krwawicy, które krzywdziło srogo ofiary przez się uwiedzione i które teraz z płaczem swą organizacyę polityczną ma odwagę nazywać »organizacyą zawodową«?...

Każdy z czytelników odczuje niezawodnie wstręt do tej bandyckiej ohydnej pisaniny, porównując ją z poważnym i życzliwym nastrojem prasy, czytanej przez kilka milionów ludności w całym świecie, w przeciwstwieniu do tych kilkuset bezpłatnych prenumeratorów *Naprzodu*, zrwdzięczającego swą egzystencyę pruskim markom.

Gospodarka dwóch maffij.

Przeżyliśmy miesiąc obfity w skandaliczne i tragiczne wypadki

Katastrofa pod Bukaczowcami i malwersacye w Stanisławowie i Skale nie schodzą z rozmów porządku dziennego daleko nawet poza granicami kraju.

Widownią skandalicznej panamy jest obecnie Stanisławowski okręg dyrekcyjny.

Z jednej strony zdemoralizowana biurokracya tego okręgu, niekontrolowana przez nikogo, wprzągnięta w intrygi babskich rządów pani Dyrektorowej, pocąc się pod ogromem swych nadużyć jak Damokles pod mieczem, osławia znowu nieszczęśliwą Galicyę.

Z drugiej strony czerwona maffia pławiąc się w orgiach bezmyślnych demagogicznych demonstracyj, poza kulisami tychże sprzedaje swój rzekomy radykalizm i swą rzekomą niezawisłość za roczną prenumeratę takiego *Kolejarza*.

Tanio! — Bo za 6 koron rocznie od głowy biurokracya stanisławowskiego okręgu dyrekcyjnego zapewniała sobie nietykalność i dyskrecyę czerwonego szantazysty!...

Tanio! — Bo za 6 koron rocznie czerwony szantaż milczał jak zaklęty, nie widząc gospodarki biurokratycznej maffii, nie widząc jak systematycznie zbrodnicza ręka rozdrapując na części kolej jakby żywcem, — przysposabiała mord setek ludzi i miliony strat dla skarbu państwa i opodatkowanych.

Dwie maffie milczące porobiwszy sobie ustępstwa, na jednym operacyjnym terenie rozdzieliły między siebie sfery interesów.

Pan Kaczanowski zainterpelowany pewnego razu dlaczego nie pisze o nadużyciach niejakiego Krupańskiego? — Na publicznem zgromadzeniu odpowiedział cynicznie: »że przecież nie może takiej nieprzyjemności urządzać panu Krupańskiemu, który jest prenumeratorem *Kolejarza*«.

Bez zawierania paktów i układów pozwąchiwały się więc instyktowo zacne dusze Wystarczyło być prenumeratorem jakiegoś czerwonego świstka aby zapewnić sobie spokój i dyskrecye za przykładem Podradzkiego, który część swych łapówek lokował w prasow. funduszu *Kolejarza* i *Naprzodu*, które to fakta najlepiej ilustrują pobudki, dla których lwowski *Kolejarz* milczał o zbrodniczych sprawkach rozgrywających się na terytoryum, na które prawie wyłącznie schroniła się działalność wypartej niemal całkowicie z zachodniej Galicyi wiedeńskiej tak zwanej *Centrali*.

Uczciwa i celowa organizacya nie dałaby rozwielmożnić się takim występnym nadużyciom, patrząc na palce wielmożów, dla którcyh »czerwony upiór« przestał być groźnem straszydłem, a pozostał tylko geszefciarzem zstępującym z wyżyn swych zasad tak często, jak często tego interes wymagał.

Zbliżając się więc do swej zguby jak mała łódź do odmętu morskiego, żyły obok siebie dwie sprzedajne maffie, a owocem ich zgodliwego pożycia ostatnie katastrofy i kradzieże w Stanisławowskiej dyrekcyi, za które na jednych fizyczna a na drugich moralna spada odpowiedzialność.

* * *

Z braku miejsca pominęliśmy ostatnim razem milczeniem doniesienia o malwersacyach kolejowych w Stanisławowie, do których obecnie przybywają jeszcze nadużycia wykryte w sekcyi konserwacyi w Skale. Oba te fakta podajemy obecnie poniżej według doniesień pism codziennych, utrzymujących że dyrektor Festenburg idzie na pensyę z powodu tych malwersacyi, gdyż zaufał zupełnie inspektorowi Siebauerowi naczelnikowi I sekcyi konserwacyi swemu koledze szkolnemu, który nadużywając zażyłego stosunku z dyrektorem, wyrządził skarbowi kolejowemu szkodę, niedającą się na razie w cyfrach ściśle oznaczyć, przewyższającą jednak znacznie kwotę 200.000 koron. Kto nadużycia te popełnił, i w jaki sposób, wykaże śledztwo, prowadzone z ramienia ministerstwa kolejowego. Na rażące nieprawidłowości w sekcyi inżynierskiej w Stanisławowie zwracano niemu uwagę dyr. Festenburga, on jednak nie wierzył tym przestrogom. To jest powodem ustąpienia dyr Festenburga.

Dopuszczano się na wielką skalę kradzieży materyałów kolejowych na spółkę z dostawcami, którzy mieli fingować dostawy i wystawiać rachunki na materyały nigdy nie dostawione Malwersacye te wykryto z papierów po śmierci jednego z dostawców niejakiego Wuhla, którego syn i żona zaraz po wykryciu nadużyć mieli zbiedz do Ameryki.

Inspektor Siebauer, rewident Rotter, zawiadowca budynków Waldeker i banmistrz Rudkowski są zasuspendowani, nadto obłożono sekwestrem ich prywatne majątki.

Ze Skały zaś donoszą do pism codziennych:

Od tygodnia bawi tutaj komisya kolejowa, złożona z trzech członków. W skład jej wchodzi jeden urzędnik rachunkowy z najw. Izby obrachunkowej, jeden urzędnik z ministerstwa kolejowego i sekretarz dyrekcyi kolejowej w Stanisławowie. Komisya bada szczegółowo rachunki i przeprowadza szkontrum materyałów, w których miano wykryć znaczne braki, szczególniej w szynach.

Naczelnik tej stacyi, inspektor Eustachiewicz, bawi od zimy r. b. jako chory, wskutek wypadku kolejowego na urlopie.

Malwersacye wykryte tutaj mają również dochodzić do sumy kilkudziesięciu tysięcy koron i ciągną się już od lat kilku. Bliższe szczegóły podamy w najbliższych numerach.

KRONIKA.

Z ruchu organizacyjnego. W niedzielę dnia 22 września odbyło się w Rzeszowie zgromadzenie kolejarzy na podstawie § 2 ustawy o zgromadzeniach Z Krakowa przybyli członkowie zarządu głównego pp Biernakiewicz i Michalka. Przeszło 150 kolejarzy z Rzeszowa i okolicy zgromadziło się na sali na dworcu kolejowym Zgromadzenie zagaił p Kowalik o godzinie 6-ej wieczorem Skreślił w krótkości cel zebrania, wyjaśnił dla czego on i jego koledzy byli przez kilkanaście lat zwolennikami Centrali wiedeńskiej, lecz przekonawszy się o nieuczciwym wyzyskiwaniu biednego proletaryatu kolejowego, o różnych szwindlach i oszustwach w zarządzie tej centrali, od nich się odłączyli i obecnie po konferencyi w Krakowie zakładają filię organizacyi krajowej w Rzeszowie

Po wybraniu prezydyum p. Biernakiewicz z projektem ustawy uchwalonej na konferencyi krakowskiej tłómaczył punkt za punktem, wszystkie jej paragrafy i wykazywał doniosłość takiej ustawy. W końcu zaprotestował przeciw oszczerstwom socyalistycznem, jakoby organizacya krajowa stała na żołdzie władz kolejowych, a członkowie tejże byli lizunami dyrekcyjnymi jak ich „Naprzód“ i posłowie socyalistyczni nazywają W dyskusyi zabrał głos p. Kowalik i podniósł fakt dotychczasowego tumanienia mas kolejarskich przez Centralę wiedeńską, która zabrała miliony z kraju do Wiednia, a nie dała w zamian nic kolejarzom.

W imieniu robotników sekcyjnych zabrał glos p. Piątek z Sędziszowa i objaśniał rezolucye uchwalone przez konferencyę, a następnie postawił rezolucyę w sprawie założenia filii w Rzeszowie — co zgromadzeni jednogłośnie uchwalili. Przemawiali jeszcze robotnik Nędza i poseł dr. Buzek, który przedstawił szereg postulatów kolejowych i przyrzekł, iż zaraz na pierwszej sesyi parlamentu, cały projekt statutu uchwalony na konferencyi krakowskiej w imieniu Koła polskiego przedłoży. Poseł Buzek prosił, by na przyszłość kolejarze przedstawiali posłom swe żale i krzywdy za pośrednictwem zarządu organizacyi. Mowę swą zakończył poseł Buzek słowami „my zawsze z kolejarzami, a kolejarze z nami“. Zgromadzenie zakończyło się o godzinie 10 wieczorem.

Złapanie Kaczanowskiego. Jak wiadomo K a c z a n o w s k i ukrywał się czas dłuższy przed pościgiem policyi, szukającej go w celu odstawienia na 5 miesięcy do więzienia za oszczerstwo i obrazę kilku obywateli z Królestwa. Konferencya krajowa wywabiła Kaczanowskiego z ukrycia i gdy tenże przybył do Krakowa aby podburzać tutejszych kolejarzy przeciw zjazdowi galicyjskiego kolejarstwa, wysiadającego z wagonu dnia 13 września b. r. przyaresztował agent policyjny G r ę p l o w s k i i odstawił go do aresztów sądowych, skąd Kaczanowski ma być odstawionym do Lwowa.

Jak Burda wyszedł na burdzie. Dnia 30 sierpnia przed sądem powiatowym karnym w Rzeszowie odbyła się rozprawa sądowa przeciw socyalłkowi „towarzyszowi“ B u r d z i e Rudolfowi byłemu puchkowi p. Daszyńskiego, a obecnemu urzędnikowi Kasy chorych w Rzeszowie. Dnia 2 lipca Burda z kilkoma murarzami wtargnął na poufne zgromadzenie kolejarzy w Rzeszowie ograniczone wyłącznie tylko na zaproszonych gości.

Burda nie będąc zaproszonym na to zgromadzenie robił burdy, nie słuchał upomnień przewodniczącego i przeszkadzał obradom wyśpiewując »czerwony sztandar“ z jakimś bosym sprowadzonym przesię towarzyszem, a w końcu zasypywał obelgami referentów i inicyatorów zgromadzenia. Otóż te burdy pana B u r d y były przedmiotem rozprawy sądowej dnia 30 sierpnia br. Świadkowie p. Bachowski Kowalik Kempiński i nadinżynier kolejowy p. Edward K a r a ś stwierdzili jednozgodnie, że pan Burda istotnie dopuścił się różnych obelg i niepokoił zgromadzenie, wobec czego sąd wymierzył mu 14 dni aresztu bez zamiany na grzywnę i skazał go na ponoszenie kosztów w wysokość 11 koron.

Baczność kolejarze we Lwowie!

Zarząd krajowej organizacyi kolejarzy podaje do wiadomości, że skarbnikiem Stowarzyszenia we Lwowie został wybranym kolega pan **Grycko Józef,** Lwów, ulica Leona Sapiehy L. 51 b, gdzie należy zgłaszać przystąpienie do organizacyi, jakoteż uiszczać wkładki miesięczne i wpisowe. Natomiast kolega D i l l i n g ze względu na ukonstytuowanie się komitetu organizacyjnego, od obowiązków męża zaufania został uwolnionym.

Nowa instrukcya Nr. XX. w spolszczeniu

(Instrukcya dla personalu pociągowego. Instruktion für das Zugsbegleitungspersonal)

obowiązująca od dnia 1 października 1906 r., a którą każdy konduktor umieć musi, wydana nakładem »Nowego Kolejarza« opuściła już prasę i jest do nabycia

po cenie 2 korony za egzemplarz

(z przesyłką pocztową o 20 h więcej

Na ogólne życzenie pp. maszynistów i palaczów przełożoną została **na język polski** także **instrukcya Nr. XXIII.** po cenie **kor. 2.50.**

Zamówienia i przesyłki pieniężne z podaniem liczby egzemplarzy należy adresować: **Administracya „Nowego Kolejarza“, Kraków, ulica Szpitalna L. 3,** albo do p. **Stefana Pełechowicza,** Stanisławów (Górna)

Instrukcya Nr. XX. wraz z „Poradnikiem“ prawniczym kosztuje 2 Korony 60 hal.

PROJEKT USTAWY KOLEJOWEJ

uchwalonej przez konferencyę kolejarzy w Krakowie w dniach 15 i 16 września 1907 roku

II-gi nakład

z poprawkami komisyi ustawowej jest do nabycia w administracyi „Nowego Kolejarza“ po cenie 25 hal. za egzemplarz,

z przesyłką pocztową 25 hal., do 5 egzemplarzy 10 hal., do 10 egzemplarzy. Po nad 10 egzemplarzy przesyłka bezpłatna.

Uniformy, czapki, wyroby kuśnierskie

dla kolei

Wilhelm Beck i synowie

Wiedeń. — Lwów, Wałowa 11.

Dostawcy wielkich kolei żelaznych

Henryk Dutkiewicz

w Podgórzu pod Krakowem

przy ulicy Kalwaryjskiej L. 86

poleca swój skład

oryginalnych skór rosyjskich **nieprzemakalnych** na buty zstyflety z **pierwszorzędnych fabryk głębokiej Rosyi.**

	Cena za jedną parę					
	w wyprawie					
	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Buty						
Wykroje jednostajne wałkowane na buty z wysokiemi cholewami						
Nr. 10 krój cholewy 45 cm wys.	—	—	12	—	10	—
Nr 11 „ „ 50 „ „	—	—	13	—	11	—
Nr 12 „ „ 55 „ „	—	—	14	—	12	—
Nr. 13 „ „ 60 „ „	—	—	15	—	[illegible]	—
Nr 14 „ „ 65 „ „	—	—	16	—	14	—
(Stopy wszystkie jednakowe).						
Wszywanki polskie.						
Podszycie do butów polskich Nr I odpowiedni na każdą stopę . .	3	—	2	50	—	—
Sztyflety.						
Wykroje jednostajne, wałkowane na sztyflety do gum.						
Nr. 0 na największą stopę . .	4	—	3	50	—	—
Nr I na dużą stopę	3	80	3	25	—	—
Nr. II na średnią stopę .	3	60	3	—	—	—
Nr III na małą stopę .	3	40	2	[illegible]	—	—
Obkłady						
do sztyfletów sznurowanych Nr. I odpowiedni na każdą stopę	3	—	2	50	—	—

Na żądanie posyła się okazy na próbę.

Przy zamówieniach uprasza się o podanie dokładnego adresu.

Stałym odbiorcom jako to: P. T. leśniczym, myśliwym, agronomom, piwowarom, kolejarzom, c. k. straży skarbowej, c. k. żandarmeryi za porozumieniem się w ratach miesięcznych. Odbiorcom tuzinami odpowiedni rabat.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: W. Eigner.

Drukiem S. L. Deutschera w Podgórzu